



Diablski Kamień bez tablicy pamiątkowej, a więc na fotografii wykonanej przed rokiem 1913. Zdjęcie: kreislandeshut.de



Diablski Kamień na zdjęciu z lat 1913–1929. Źródło: E. Kunick, dz. cyt.

## Diablska Maczuga z Gorziszowa

Marian Gabrowski

Niewątpliwą atrakcją turystyczną okolic Kamiennej Góry jest znajdująca się przy drodze w Gorziszowie Diablska Maczuga, zwana też Czarcią Maczugą, Diablską Skałą oraz Diablskim Kamieniem. Osamotniona, stojąca pośród pól skała w rzeczywistości jest pozostałością po mocno zerodowanym bloku piaskowca.

Przez wieki tajemniczy wygląd tego kamienia wzbudzał w ludziach zainteresowanie i inspirował do tworzenia różnych teorii i legend na temat jego pochodzenia. Pierwsza znana mi wzmianka o tej skałce pochodzi z 1785 roku i w polskim tłumaczeniu brzmi następująco:

*Za Krzeszówkiem w pobliżu Krzeszowa, na drodze do Mieroszowa, znajduje się tak zwany Diablski Kamień, o którym zwykli ludzie opowiadają wiele baśni; prawdopodobnie jest to stół ofiarny naszych przodków<sup>1</sup>.*

Z kolei najstarsza legenda opublikowana została w 1839 roku: *Spory głaz, leżący na polu niedaleko wioski, jest według legendy dziełem Jego Podziemnej Wysokości, samego Diabła, który niegdyś zabrał głaz z grzbietu górskiego, by zrzucić go na głowy przeklina-*

*czy i hazardzistów pijących w gorziszowskiej karczmie. Niestety, poranne pianie koguta zakłóciło całkiem szczytny zamiar jego pobratymca Uriana, który musiał upuścić blok na ziemię jeszcze przed dotarciem do karczmy, aby jak najszybciej uciec z powrotem do swojego piekielnego basenu z siarką<sup>2</sup>.*

Zaskakuje tu nieco fakt, że w podaniu tym to diabeł chciał karać grzeszników.

Z kolei w 1893 roku Wilhelm Patschovsky w swoim zbiorze legend kamiennogórskich zawarł dwie wersje opowieści o Diablskim Kamieniu<sup>3</sup>. Pierwsza z nich przypomina historię przytoczoną powyżej, jednak jest o wiele bardziej rozbudowana i przy okazji wyjaśnia, dlaczego czart nastawał na życie grzeszników: *Diabłu podobało się postępowanie tych ludzi i aby nie mieli czasu ani okazji do nawrócenia i poprawy, postanowił zabić ich w grzechach, bo wtedy na zawsze całkowicie będą należeć do niego<sup>4</sup>.*

Natomiast drugą tłumacząc następująco:

*Przybycie w 1238 roku w tutejsze okolice mnichów benedyktyńskich z Opatowic stało się przekleństwem dla diabła, ponieważ mnisi szerzyli tu poglądy chrześcijańskie. Z zadowoleniem zapewne mógł się przyglądać, jak w 1286 roku benedyktynie sprzedali*



Wbetonowana w bok Diablskiej Maczugi tablica z datami 1813–1913. Współczesne zdjęcia: M. Gabrowski

<sup>2</sup> *Acht Tage im Gebirge (Fortsetzung)*, [w:] „Der Breslauer Beobachter”, 24 sierpnia 1839, s. 407.

<sup>3</sup> W. Patschovsky, *Die Sagen des Kreises Landeshut, Liebau in Schlesien* 1893, s. 43–45.

<sup>4</sup> M. Gabrowski, *Legendsy kamiennogórskie Wilhelma Patschovskiego*, Polkowice 2022, s. 128.

<sup>1</sup> F. Zimmermann, *Beiträge zur Beschreibung von Schlesien*, t. 5, Brieg 1785, s. 39.

swoje dobra i przenieśli się z powrotem do Opatowic. Dla jeszcze większej irytacji diabła w 1289 roku tutejsze okolice otrzymali zakonnicy cysterscy, którym podarował je Bolko I, książę ze Świdnicy. Jeśli diabeł sądził, że i ci mnisi wkrótce opuszczą te tereny, to tym razem bardzo się pomylił, gdyż wspaniała konstrukcja budynków klasztornych świadczyła o tym, że cystersi rzeczywiście zamierzali pozostać w Krzeszowie na zawsze. To ostatnie bardzo rozgniewało diabła, który w swoim gniewie postanowił zniszczyć piękną budowlę. Otrzymał on pewnego razu moc, pozwalającą mu rzucić na klasztor kamień, z takim jednak zastrzeżeniem, że w ciągu jednej nocy, zanim zapieje pierwszy kogut, wydobędzie kamień ze skał Adršpachu i dotarł nad ranem w pobliżu Gorzeszowa. Zaczynało już świtać i wydawało mu się, że nadszedł najwyższy czas, aby rzucić duży kamień w zabudowania klasztoru. Jak pomyślał, tak zrobił. Z wielką siłą cisnął kamieniem w kierunku klasztoru, ale w tym samym momencie rozległo się pianie koguta. Kamień stracił nadaną mu moc i spadł na ziemię 300 kroków od karczmy w Gorzeszowie. Do dziś nazywany jest Diabelskim Kamieniem.

Z Diabelską Maczugą wiążą się miejscowe legendy, typowe w swojej treści, np. o diable i dzwonach kościelnych itp.<sup>6</sup>

Jest to o tyle ciekawe, że w znanych mi podaniach dzwony nie odgrywają żadnej istotnej roli, a przyczyną upadku kamienia miało być pianie koguta. Być może doszło tu do jakiegoś nieporozumienia, gdyż w Polsce istnieje wiele innych kamieni o podobnej nazwie, z którymi wiążą się legendy o zbliżonej treści. W niektórych z nich bicie dzwonów odgrywa taką rolę jak pianie koguta w przypadku skały z Gorzeszowa<sup>7</sup>.

Wspomniany już „Słownik geografii turystycznej Sudetów” informuje również, że:

W 1913 roku na ścianie skałki w setną rocznicę Bitwy Narodów pod Lipskiem wykuto daty 1813–1913<sup>8</sup>.

Jednakże daty te nie zostały wykute bezpośrednio na Diabelskiej Maczudze. Bok tej skałki jest tak bardzo zerodowany, że zdecydowano się zamontować na nim prostokątną piaszkowcową tablicę. W jej owalnym zagłębieniu widzimy wypukłe daty: 1813–1913. Można domniemywać, że tablicę wbetonowano właśnie w 1913 roku. Na archiwalnej pocztówce widać też, że niegdyś na wierzchołku zaopatrzonej w tablicę skały



Diabelska Maczuga w 2024 roku

Jeśli, drogi czytelniku, przyjedziesz kiedyś do Gorzeszowa, przyjrzyj się dobrze Diabelskiemu Kamieniowi; być może rozstrzygniesz wtedy wielki spór. Są bowiem ludzie, którzy nie chcą uwierzyć, że diabeł go tu rzucił. Twierdzą oni, że kamień ten znajdował się tu jeszcze przed powstaniem klasztoru w Krzeszowie i że już w najdawniejszych czasach służył jako pogański ołtarz. Kto ma rację?<sup>5</sup>

Tymczasem autorzy „Słownika geografii turystycznej Sudetów” stwierdzają:

umieszczono maszt, na którego szczycie łopotały proporzec lub też flaga.

Jednak obecnie brak dokumentów źródłowych informujących, czego dokładnie miało dotyczyć to upamiętnienie. W 1913 roku na terenie ówczesnych Niemiec faktycznie uroczyscie obchodzono setną rocznicę bitwy pod Lipskiem, zwanej bitwą

<sup>6</sup> M. Staffa (red.), *Słownik geografii turystycznej Sudetów*, t. 8, s. 94.

<sup>7</sup> W. Mizerski, „Piekielna” geoturystyka, [w:] „Wszechświat”, nr 4–6/2017, s. 158 i 161.

<sup>8</sup> M. Staffa, dz. cyt., s. 94–95.

<sup>5</sup> Tamże, s. 131–132.



Görtelsdorf, Krs. Landeshut i. Schles.

Diabelski Kamień (niem. Teufelsstein) na archiwalnej pocztówce. Na szczycie skałki widoczny maszt flagowy

narodów, w czasie której wojska francuskie pod przywództwem Napoleona zostały pokonane przez koalicję antyfrancuską. Na terenie powiatu kamiennogórskiego do dziś zachowały się pomniki ustawione na tę okoliczność, np. granitowy obelisk w Sędziszawiu<sup>9</sup>. Jednak nie było



Pod koniec ubiegłego wieku obok Diabelskiej Maczugi wyrosło kilka drzew, które skutecznie ją przesłaniały. Zdjęcie: M. Staffa, dz. cyt.

to jedyne wydarzenie warte uwiecznienia. Przykładowo pomiędzy Kamienną Górą a Antonówką natrafimy na obelisk upamiętniający uroczystą defiladę wojskową, która odbyła się tam w 1813 roku. Być może tablica na Diabelskiej Maczudze z Gorzeszowa odnosiła się do jakiegoś innego, lokalnego wydarzenia? Ciekawostką jest, że przed laty Jerzy Sarnecki, badacz historii ziemi kamiennogórskiej, podzielił się ze mną następującym spostrzeżeniem:

*Błędna jest informacja, że tablicę tę umocowano dla upamiętnienia Bitwy Narodów pod Lipskiem. Została ona tam umieszczona dla upamiętnienia pobytu na terenie Kotliny Kamiennogórskiej wojsk rosyjskich i pruskich podążających za wycofującymi się wojskami francuskimi po klęsce pod Moskwą<sup>10</sup>.*

Niestety, nie znam źródła, na którym opierał się autor przywołanych tu słów. Sama tablica zachowała się do dziś, choć niegdyś do niej strzelano, o czym świadczą widoczne ślady po dwóch kulach. Tak więc skałka ta została zaadaptowana do roli pomnika, lecz nie do końca wiadomo, jakie wydarzenie upamiętnia.

Dziś niewątpliwie jest ona pomnikiem przyrody. Już przedwojenny właściciel pola, na którym znajdował się Diabelski Kamień, rolnik o nazwisku Wesner, zapewnił jego trwałe zachowanie, rejestrując go w księdze wieczystej<sup>11</sup>. W 1994 roku rozporządzeniem wojewody jeleniogórskiego ten ostaniec

skalny uznany został za pomnik przyrody nieożywionej i objęty stosowną ochroną<sup>12</sup>.

Współcześnie Diabelską Maczugę okala drewniane ogrodzenie, wewnątrz którego umieszczono stoły z ławkami przeznaczone dla turystów. Obok ustawiono także tablicę informacyjną z opisem skały. Przy czym mam wątpliwości dotyczące jednego z zawartych tam stwierdzeń:

*O popularności Diabelskiej Maczugi świadczy choćby fakt, że przed wiekami została ona uwieczniona na jednym z fresków autorstwa Michała Willmanna i do dziś znajduje się w krzeszowskim kościele.*

Informację tę podano zapewne za „Słownikiem geografii turystycznej Sudetów”<sup>13</sup>. Oczywiście mowa tu o wybudowanym w latach 1690–1696 kościele św. Józefa, gdyż to właśnie w nim znajduje się cykl fresków tego wybitnego malarza. Jednak poza przywołanym słownikiem żadna inna ze znanych mi publikacji nie wspomina o uwiecznieniu Diabelskiej Maczugi na którymś z fresków. Jedyne w książce Henryka Dziurli natrafiłem na wzmiankę, że w tejże świątyni na ścianach prezbiterium przedstawiono wielką scenę „Pokłonu Trzech Króli” z szeroko potraktowanym pejzażem opartym na motywach rodzimego krajobrazu śląskiego<sup>14</sup>.

Nie ma tu mowy o interesującej mnie skale, której nie sposób też wypatrzyć w ukazanym pejzażu. Jedyne na fresku noszącym nazwę „Św. Józef z Maryją szuka Jezusa przez trzy dni” udało mi się odszukać obiekt, którego mogłyby dotyczyć znane mi wzmianki. Krawędź urwiska skalnego w bezpośrednim sąsiedztwie św. Józefa rzeczywiście ma kontur przypominający Diabelską Maczugę. Jednak skała ta ma niewiele ponad metr wysokości, co raczej w żaden sposób nie przystaje do wielkości obiektu znajdującego się w Gorzeszowie, a historia o jego uwiecznieniu na fresku wydaje mi się jakimś nieporozumieniem.



Fresk „Św. Józef z Maryją szuka Jezusa przez trzy dni” z krzeszowskiego kościoła św. Józefa. Strzałka wskazuje skalę podobną do Diabelskiej Maczugi

Diabelska Maczuga bez wątpienia jest obiektem, który warto mieć na uwadze podczas planowania wycieczki w okolicie Krzeszowa i Kamiennej Góry. ◆

<sup>9</sup> M. Gabrowski, *Sędziszawski pomnik Bitwy Narodów i cesarza Wilhelma II*, [w:] „Na Szlaku”, 7/2023, s. 10–11.

<sup>10</sup> Fragment korespondencji e-mail z dnia 27 marca 2009 roku.

<sup>11</sup> E. Kunick (red.), *Heimatsbuch des Kreises Landeshut in Schlesien*, t. 1, Landeshut 1929, s. 117.

<sup>12</sup> Rozporządzenie nr 19/94 Wojewody Jeleniogórskiego z dnia 13 maja 1994 r. w sprawie uznania za pomniki przyrody obiektów znajdujących się na terenie województwa jeleniogórskiego, [w:] „Dziennik Urzędowy Województwa Jeleniogórskiego”, nr 21, poz. 115.

<sup>13</sup> M. Staffa, dz. cyt., s. 94.

<sup>14</sup> H. Dziurła, *Krzeszów*, Wrocław 1974, s. 54.